Sokół, Jednorożec

(No ja nie wiem mordo
co ty żeś tam widział
co ty żeś ćpał,
że ty mówisz ze kiedyś było lepiej
nie wiem, to jakoś mityczna kraina chyba tam.
z tym koniem ze śpikulcem
jak on się nazywa
Jednorożec!
Jednorożec
Mordo, ja tam pamiętam
Nieco inne sytuacje
I niekoniecznie tak bardzo komfortowe
Na pluszowej łące
No ale...)

Zamknij oczy i patrz
Jednorożec
Pośród różowych traw
Ty prowadzisz jak ja
Biały rower
Z bagażnikiem na psa
Zamknij oczy i patrz
Jednorożec
Pośród różowych traw
Ty prowadzisz jak ja
Biały rower
Z bagażnikiem na psa.

Będzie co wpadnie
Gonie co kupie
Czasami nie ma a ruchy
Wczoraj w hotelu śniadanie – bo pykło
A dzisiaj w bramie okruchy
Nie mam na wódkę
Nie mam co robić
Nie mam nic dostracenia. Wcale
nie mile widziany w lokalach
Wiec pierd* lokale

Zwinął coś ziomek
Cham się pruje
Wyłapał w globus
Wpada w regał
KimM na zipa w złotym vifonie
Maczam kromkę chleba
biorę ją na klatce na parapecie
jak ma na imię – nie wiem.
Walimy z gwinta przy nocnym sklepie

Zamknij oczy i patrz
Jednorożec
Pośród różowych traw
Ty prowadzisz jak ja
Biały rower
Z bagażnikiem na psa
Zamknij oczy i patrz
Jednorożec
Pośród różowych traw
Ty prowadzisz jak ja
Biały rower
Z bagażnikiem na psa

I walę go w ryj, nie pada
Ja z boku dostaję kopa

Mój ziomek uwala chama
A mi już całkiem nie widać oka
I plujemy krwią na dołku
Kasztany coś pierdolą
I klasyk: rozkuj kurwo, amerykany, może wyjdziemy na solo?
Na Hożą, na pogotowie, znowu cerują mi głowę
Pijemy na dworcu z dupami z Wilna, budzimy się w Częstochowie
Jak wracam doliniarz obcina czy kimam
Ktoś szlugi goni na sztuki
Arbuza ekipa znów wzięła na huki

Zamknij oczy i patrz
Jednorożec
Pośród różowych traw
Ty prowadzisz jak ja
Biały rower
Z bagażnikiem na psa
Zamknij oczy i patrz
Jednorożec
Pośród różowych traw
Ty prowadzisz jak ja
Biały rower
Z bagażnikiem na psa

Znów chcą mi wymyślać choroby
Ja znów okazałem się zdrowy
Walczymy wciąż o dobrobyt
Chudy, Sokołek i team młodzieżowy
Na crackhpuse do ziomka po fanty
Ten jara już kulki ze skarpet jak dzikus
Nosz kurwa, kraina mlekiem i miodem płynąca
Grzebie dozorca w śmietniku
Piguły trzyma w liczniku
Przez chwile są tu walutą i mogę się za nie ofrygać
I najeść suto
Lecimy łukiem na grubo
W karty wygrywam sałatę
Od matki dłużnika wyciągam wypłatę
Sokół nastolatek

Zamknij oczy i patrz
Jednorożec
Pośród różowych traw
Ty prowadzisz jak ja
Biały rower
Z bagażnikiem na psa
Zamknij oczy i patrz
Jednorożec
Pośród różowych traw
Ty prowadzisz jak ja
Biały rower
Z bagażnikiem na psa

(tak że tak…
Nie wiem coś ty widział mordo
W tej swojej cudownej przeszłości
Kasztanowy ludki z elfami
Tańczące w chmurkach z waty cukrowej
No ale...)